Opłata uiszczona ryczałtem.
Sosnowiec, Śląsk, Kraków, Lwów, Poznań. Cena egz. 20 groszy
Nr. 23 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 9 czerwca 1935 r. Rok II

POLSKA KARTA

TYGODNIK NIEZALEŻNY

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4 50 zł. roczna 9.— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO L. 8.
Reprezentacja: Katowice ul. Żwirki i Wigury Nr. 14 m. 12.
Konto P.K.O. 304077.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykły „ „	. . . . .	20 „

GDY POLAK POZOSTAJE BEZ PRACY, GDY POLAK GŁODNY — ŁAJDACTWEM JEST POPIERAĆ OBCYCH.

Wytrwamy na posterunku.

Kraków 8 czerwca 1935.

Obserwacja życia polskiego, jego codziennych przejawów i wyników, nie daje nam naogół zbyt wiele powodów do radości. Nie znaczy to bynajmniej. abyśmy nic pożytecznego nie zrobili; przeciwnie robimy wiele, ale to wszystko jest jeszcze niczem w stosunku do tego, co zrobić musimy.

Kryzys i ogólna depresja udzieliła się narodowi polskiemu w dość silnej mierze. Nasze nastawienie do najaktualniejszych zagadnień nie jest zdecydowane i jasno sprecyzowane. Podchodzimy do sedna tych rzeczy, jak turysta zdobywający ścianę górską; zawsze niepewni, czy głazy, po których się spinamy nie runą nadół, a my z niemi. Nie mamy w sobie siły, aby się stać bezkompromisowymi kowalami własnego szczęścia i przyszłości. Idziemy zapatrzeni w cel, a **zapominamy o tem**, że do niego prowadzi droga ciężka, o której przebyciu pomyśleć należy. I stąd zdarza się często, że padamy w chwili, w której o upadku nie było nawet myśli. A padamy dlatego, że mając ideę wielką, nie mamy środków dróg, które do niej prowadzą. **Tu leży nasza słabość narodowa, że płomiennym zapałem, wybuchem entuzjazmu — z którymby można stworzyć cudy — budujemy zamki na lodzie...** Że nasze nasze najwznioślejsze porywy, ikarowe loty kończą się tragedją, bo podstawy naszych poczynań nie są realne. bo obracamy się zawsze w atmosferze mistycyzmu, fantazji; i dla tego zawsze kończymy przegraną.

Czy stać nas na wielkie czyny? Bezsprzecznie tak; historja jest tego najlepszym dowodem. To jednak jest niedobre, że na czyn zdobywamy się zawsze, gdy nam grozi katastrofa; w jej ostatniem stadjum, niekiedy zapóźno...

Tymczasem pozytywna praca, tworzenie i realizowanie idei nie leży tylko w bohaterskim porywie, w heroicznym akcie obrony straconej, czy zagrożonej reduty, **ale i w tem, co się nazywa szarą robotą dnia; w tem, co jest codziennym obowiązkiem każdego człowieka, który musi pracować z zakasanemi rękawami, jeśli chce żyć, jeśli chce mądrze żyć.** Jesteśmy robotnikami obowiązku, który się z nami zrósł, jak my z ziemią.

Więc poco się mamy porywać z motyką na słońce, poco rzucać się w wir niepotrzebnych prądów?... Stańmy twardo na naszej ziemi i tu budujmy gmachy własne... Budujmy **to, co** nam jest potrzebne, konieczne, a nie szukajmy tego, co zbyteczne.

Przed nami stoją zadania wielkie, trud ciężki — ale czy to zniweczyć ma nasze plany? Nigdy! **Będziemy twardo stać na posterunku, jak żołnierze broniący sztandaru.** Czy zwycięży nas obca przemoc? Śmiało możemy powiedzieć: **jesteśmy za silni na to, by upaść!** Zahartowani w walkach o zdobycie pozycyj, które nam się należą, nauczyliśmy się znosić ciosy nawet najcięższe.

Nie będziemy biernie przyglądać się, jak obcy kapitalista gnębi polskiego robotnika; nie będziemy milczeć o podłościach, któremi „uszczęśliwili" nas obcy przybysze, **bo Polska to jest wielka rzecz.** Naród polski musi zrozumieć, że on jest tu go spodarzem. Nie wolno zapominać, że głód i nędza to wieczni towarzysze polskiego chłopa, robotnika, inteligenta, prawie każdego Polaka; nie znają go w Polsce tylko obcy! **Czy Polska poto powstała z grobu, aby stać się rajem dla międzynarodowych pasorzytów?** Czy poto płynęły rzeki krwi i rosły stosy trupów, aby w wolnej ojczyźnie, jej własny syn cierpiał ostatnią nędzę, a wróg opływał w dostatkach?

Przyjrzyjmy się Polsce. **Blisko trzydzieści miljonów Polaków staje się narzędziem najstraszniejszego wyzysku dla czterech miljonów azjatów.** Robotnik na bruku, chłop bez chleba, urzędnik marnie opłacany, młodzież swe najpiękniejsze lata marnuje... Niema miejsca dla Polaków! **Polska niema miejsca dla własnych synów.** A jednak jest miejsce dla obcych. Zadużo miejsca....

Polacy! Nad własnem nieszczęściem nie wolno nam biadać. Rozpacz pogłębia niedolę.

Zakasajmy rękawy, chwyćmy za łopaty, za rydle i kilofy, **aby budować Nową Polskę.** Przecież stać nas na Wielki Czyn, chciejmy tylko stworzyć go, a napewno się stanie. **Kto nie walczy, ten nigdy nie zwycięży.** A nam co pozostało? Zastąpmy naszą obojętność umiłowaniem Wielkiej Polski, pracą dla Niej i dla Narodu.

Jak wytrwaliśmy dotąd, wytrwamy dalej. Przemierzmy naszemi pługami skorupę Polski, dajmy z siebie wszystko, co mamy dla naszych największych idei.

Wartujmy dalej na straży Polski, jako jej wierni żołnierze, stójmy na posterunku, jak ludzie obowiązku i pracy, bo Polska jest nasza i naszą będzie. Ol.

—o:O:o—

Żydzi na czele sił lotniczych

największych państw Europy.

DOWÓDCĄ SIŁ LOTNICZYCH W SOWIETACH ŻYD UNSZLICHT. — ONI NA CZELE LOTNICTWA W ANGLJI I WE FRANCJI. — CZY NIE GROZI NAM NIEBEZPIECZEŃSTWO.

BERLIN („er") — od niedawnego czasu tu wychodząca gazeta „Der Judenkenner" ogłasza sensacyjne wyniki badań organizacji sił lotniczych w wielu państwach. Oto wyniki: **Najwyższy dowódca lotnictwa w Sowietach, żyd Unschlicht, odbył niedawno lot wywiadowczy z eskadrą sowiecką nad Europą.** We Francji i w Pradze urządzono mu owacyjne przyjęcie. **Naczelnym kierownikiem broni lotniczej w Anglji jest żyd Sir Philipp Jassoon, podsekretarz w ministerstwie lotnictwa.**

Najwyższym dowódcą lotnictwa **we Francji jest żydowski minister i generał Denain.** W r. 1914 był on oficerem kawalerji i podczas wojny został szefem lotnictwa armii orientalnej w Salonikach. Podczas wojny wstąpił on do sekty wolnomularzy i po zakończeniu tejże został przez nich wszelkiemi siłami forytowany. **Dawniejszy włoski minister lotnictwa, marszałek Italo Balbo, zamianował na adjutanta osobistego żydowskiego majora Ivo Levi.** Z tego widzimy, że żydzi wszędzie zabezpieczyli się. Czy jednak to nie grozi nam niebezpieczeństwem?

Znowu zajście antyżydowskie w Monachjum.

PRZYMUSOWE ZAMYKANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

Monachjum (—) W Monachjum znów doszło do zajść antyżydowskich które przybrały dość duże rozmiary. **Grupa antysemitów przeszła ulicami miasta zmuszając żydów do zamknięcia sklepów.** Opornych żydów do tego zmuszano wymownemi argumentami. **Wszystkie sklepy żydowskie zostały udekorowane wielkim i rzucającym się w oczy napisem „Jude".**

Podobne samorzutne odruchy ludności oburzonej na żydów notowano w wielu miastach.

KUPUJ TYLKO U POLAKA!!!!

PLEMIĘ ŻYDOWSKIE NIE POSIADA OJCZYZNY; WSZĘDZIE, DOKĄD PRZYCHODZI, STARA SIĘ WYNISZCZYĆ UCZUCIA PATRJOTYZMU, DEMORALIZUJĄC UMYSŁY LUDZKIE. ŻYDZI DĄŻĄ DO UTWORZENIA POWSZECHNEJ REPUBLIKI, ABY ZOSTAĆ PANAMI ŚWIATA. MY WIĘCEJ NIŻ CZEGOKOLWIEK NA ŚWIECIE BOIMY SIĘ ŻYDÓW I DLATEGO NIEPUSZCZAMY ICH DO SIEBIE...

Marszałek Okuma (Japończyk)

Czy Włochy nie mają kwestji żydowskiej?

SZTUKA WŁOSKA W ZUPEŁNOŚCI OPANOWANA PRZEZ ŻYDÓW. — MONOPOL ŻYDOWSKI. — ŻYDZI PLAGJATUJĄ UTWORY SZOPENA. — CZY FASZYZM NIE UZNA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ?

(Korespondencja własna).

MEDJOLAN (—„ari") — Niedawno odbyłem rozmowę z jednym sławnym artystą włoskim, pochodzenia aryjskiego, który mi między innemi oświadczył: Koncerty abonentowe w większych miastach włoskich zostają przeważnie przez żydów wypełnione. W sezonie koncertowym w Medjolanie w roku 1934/35 grali przeważnie żydowscy artyści. Clou całości tworzył żydowski pianistą **Horowitz.** Towarzystwo koncertowe znajdujące się w żydowskich rękach zobowiązuje swoich współwyznawców do wprost fantastycznych pensyj. Aryjscy artyści zostają prawie że zupełnie pominięci. Żydowskie koncerty abonamentowe bywają zawsze szumnie reklamowane. Wskutek niskiej ceny abonamentu, teatr jest zwykle przepełniony. Przez to zdobyło sobie towarzystwo koncertowe placówkę monopolową w sztuce, i na koncerty urządzane przez artystów aryjskich nikt nie przychodzi. Winę ponosi **w tym wypadku** żydowski inclo przemysłowy, który trzymając się zasady jednolitych cen, przeniósł ją nawet na sztukę, bez względu na to, czy to spowoduje zanik sztuki. Żyd uważa wszystko za towar i zawsze myśli tylko o zarobku. Ważną rolę w życiu sztuki medjolańskiej odgrywa żydowski adwokat **Anspacher, pochodzący** z Frankfurtu n. Menem.

Cała klika żydowska propaguje żydowskiego pianistę Ernst **Blocha.** Bloch urodził się w Genewie. Ku „chwale" Szwajcarji napisał poemat symfoniczny „Helvetia". Później wywędrował do Stanów Zjednoczonych. Z tego czasu pochodzi inne dzieło, zatytułowane „Amerika". Z tego widzimy, że międzynarodowa żydowska natura niema granic. Bloch przy chlebił się swoim współwyznawcom przez skomponowanie hebrajskich utworów muzycznych, psalmów i t.p. To jest prawdopodobnie najważniejszym powodem dlaczego międzynarodowe żydostwo w uznaniu jego zasług dla narodu żydowskiego tak go wychwala.

Cudowne dziecko, Ichudi **Menuhim** gra kompozycje skrzypcowe Blocha.

„Włosko"-żydowski kompozytor **Castelnuovo - Pedesco** wynalazł łatwy, lecz intratny sposób na zarabianie pieniędzy. **Wydał on kompozycje Szopena i podłożył do nich tekst Petrarki.**

Połączenie utworu muzycznego ułożonego przez innego kompozytora, z tekstem stworzonym przez autora trzeciego, należy chyba do najgorszego gatunku eksploatowania sztuki, dotychczas widzianym na tem polu. Niestety publiczność muzyczną czy to z ignorancji, czy też z innych powodów, nie poznaje się na tego rodzaju plagjatach.

Ten drobny wycinek ze świata włoskiego, świata muzycznego świadczy, że łamie tamże cały Świat muzyczny jest mocno zażydzony, a **pomimo to foszyzm twierdzi, że niezna zagadnienia żydowskiego, gdyż we Włoszech znajduje się mało żydów.**

Z za kulis działalności masonerji w Szwajcarji.

SKARGA O OBRAZĘ... MASONERJI. — RĘKA W RĘKĘ Z ŻYDAMI. — METODY SĘDZIEGO P. MEYERA. — PROCES MASONÓW, A PROCES O AUTENTYCZNOŚĆ PROTOKOŁÓW.

Z Bazylei piszą nam: 5 kwietnia odbył się Bazylei proces przeciw majorowi **Leonhardt, przywódcy** ruchu nacjonal - socjalistyczne w Szwajcarji. Leonhardt nazwał wolnomularstwo „zorganizowanem przestępstwem". Na podstawie tego wniosło 10 członków wielkiej loży **„Alpina"** w Szwajcarji oskarżenie o obrazę honoru. Warto się bliżej przyglądnąć w jaki sposób proces ten był przeprowadzony. Jak jednostronnie rozprawą sądową pokierowano, widzimy z następującego zdarzenia: Majorowi **Leonhardtowi** nie dano sposobności, aby swoje twierdzenie, że wolnomularstwo jest zorganizowanem przestępstwem udowodnić. Gdy chciał przemówić o **łączności między wolnomularstwem a francuską rewolucją, jakotęż o współudziale masonerji w mordestwie w Sarajewie i w zamachu w Marsylji,** prezydent sądu karnego dr. **Walter Meyer** odebrał mu głos, a tak klasycznem dla sędziego udowodnieniem: **„Nie musi Pan w wszystko wierzyć, co Pan czyta; udowodnić można tylko to, co żywi świadkowie mówią i co oni widzieli".**

Według tego dziwnego zapatrywania prezydenta sądu karnego w Bazyleji nie możnaby udowodnić niejedną rzecz, ani książkami, gazetami, czasopismami, lecz nawet dokumentami i oryginalnemi fotografjami. Jest to dziwne zapatrywanie sędziego, który jest obowiązany doszukać się prawdy całkiem objektywnie. Gdy major Leonhardt jako żywych świadków przestępstw w wolnomularstwie, wymienił między inneemi generała **Ludendorfa**, Grzegorza Schwartz - **Bostuniesch** i Fryderyka **Hasselbachera,** przerwał mu sędzia słowami: „Proszę tylko bez żartów".

Jak można w tym wypadku prawdę udowodnić, gdy oskarżonemu zostaną odebrane wszelkie możliwości do swojej obrony? I jakie zdanie można sobie wyrobić o prawniku. który się trzyma zasady: „Drukowane nie jest ważne jako dowód".

Ten ciekawy proces rzuca swoisty **charakter** na niedawno, a nieco później odbyty proces o Protokoły Mędrców Syjonu.

Masonerja w Szwajcarji, a z nią żydostwo, narazie dobrze się czuje.

129 pism żargonowych w Polsce !!!

POLSKA MA 129 PISM ŻYDOWSKICH, PALESTYNA... 30! — PRZERAŻAJĄCY STAN POLSKIEJ KATOLICKIEJ PRASY. — MIASTA, W KTÓRYCH WYCHODZĄ TYLKO ŻYDOWSKIE PISMA. — PÓŁ MILJONA ŻYDOWSKICH PISM IDZIE DZIENNIE. — O RATUNEK POLSKOŚCI!

O zażydzeniu prasy pisaliśmy niejednokrotnie. Sprawa ta jest jedną z największych bolączek polskiego życia i wymaga gruntownej sanacji.

Istnieje w Polsce cały szereg pism wydawanych w języku polskim, które z polskością nie mają nic, wspólnego. Są to zamaskowane placówki żydowskie, na których czele stoją niejednokrotnie Polacy, a które w rzeczywistości są kuźnią światopoglądu żydowskiego. Ten gatunek ukrytej, zamaskowanej prasy „polskiej" jest bardziej dla polskości niebezpieczny, niż jawna prasa żydowska o zdecydowanem obliczu. Ale niestety trzeba stwierdzić, że prasa polska jest więcej żydowską, niż polska, a że tak jest jesteśmy sami winni, bo popieramy wydawnictwa, tygodniki i t. d. Prasa żydowska panuje prawie że niepodzielnie na życiu Polski. Ona informuje Polaków o wydarzeniach aktualnych, ona narzuca im swe poglądy (zabarwione żydowskością), ona jest motorem wszelkiej propagandy.

Istnieje w prawdzie szczerze chrześcijańsko - narodowa prasa, ale pierwsza góruje nad nią wyraźnie. Szare masy pociągają sensacje różnych ekspresów, kurjerów, których namnożyło się ostatnio bez liku. Prasa prawdziwie polska toruje sobie narazie drogę do zwycięstwa, choć często spotyka się jeśli nie z niezrozumieniem społeczeństwa, to z celowemi przeszkodami, których się ostatnio nie szczędzi. Prasa antysemicka jest stale zwalczana. Pisma antyżydowskie częściej przemawiają białemi plamami, niż słowem pisanem; a z drugiej strony żydowskie piśmidła wprost prześcigają się zupełnie swobodnie w szkalowaniu Polski i narodu polskiego. Ten stan musi ulec zmianie. **Chłop, czy robotnik, czy inteligent musi porzucić żydowskie i polsko - żydowskie pisma, a wziąć do rąk prawdziwą gazetę polską, antysemicką, która walczy z żydowskim wyzyskiem, kapitałem i zbrodnią.**

Oto przerażająca statystyka prasy w Polsce:

5 miljonów żydów w Polsce wydaje 129 pism żargonowych,

a conajmniej **dwa razy** tyle pism w języku polskim!

— W Polsce — pisze „Tęcza" — znajduje się bodaj największe centrum wydawnicze prasy żydowskiej — żargonowej na całym świecie.

W Polsce wychodzi ni mniej ni więcej tylko 129 pism żydowskich. Mowa tu tylko o pismach żargonowych lub nielicznych (3), wydawanych w języku polskim, czy niemieckim dla żydów. Dodajmy dla ilustracji, że **Palestyna posiada zaledwie 30 czasopism żydowskich, podczas gdy sama Warszawa, stolica Polski, wydaje ich aż 46!**

Codziennie rozchodzi się w Polsce około 500.00 egzemplarzy dzienników żargonowych.

48 tygodników żargonowych bije tygodniowo 200.000 egzemplarzy.

Istnieją w Polsce miasteczka, liczące przeszło 15.000 mieszkańców, jak Międzyrzecz koło Żukowa, które nie posiadają pisma w języku polskim, ale zato po 2 tygodniki, pisane żargonem. Podobnie ma się sprawa w Mławie, gdzie prócz urzędowej gazety Wydziału Powiatowego posiadamy „tylko" 2 gazety żargonowe, zato żadnej w języku polskim.

A więc ten potężny aparat żydowskiej propagandy działa (jak zawsze) na niekorzyść Polski i Polaków. **A Ty Polaku pomyśl, czy dobrze robisz prenumerując gazetę, którą żydzi dla Ciebie wydają w języku polskim?** Pomyśl, czy nie pogłębiasz tej nędzy, której nie możemy zwyciężyć?

Czy czyn Twój jest patrjotyczny? **Czy oddając Polskę, jej przyszłość i Twoje dzieci pod władzę żydów nie popełniasz grzechu wobec następnych pokoleń?** Czy wina za tragedję przyszłości nie spadnie na Ciebie?

Pomyśl o tem i czemprędzej przestań abonować niepolskie nietylko z nazwy, ale i z ducha wydawnictwa, a zaprenumeruj gazetę czysto polską!

Jeśli Ty i każdy inny nie rozpocznie walki, nie zrzucimy okowów, które nam nałożyła na ręce prasa żydowska. A więc do pracy.

Ratujmy polskość — ratujmy Polskę!

Skandale 1934 r.

AFERA STAWISKIEGO, ALEKSANDRA I LEVY'EGO. — ŻYDZI I MASONI „BOHATERAMI" SKANDALÓW. — SKANDAL CITROENA. — FRANCJA OŚRODKIEM AFER MIĘDZYNARODOWYCH. — DLACZEGO NARÓD MILCZY?

(Korespondencja własna).

PARYŻ („A") — W jednym z ostatnich numerów antysemickiej **„Libres Paroles"**, organie znanego bojownika narodowego **Henry Costona,** ukazało się zestawienie skandali, jakich terenem była Francja w 1934 roku.

Na pierwszem miejscu znajduje się **afera Stawisky'ego.** W niej brali

udział: żyd i wolnomularz S t a w i s k y, następnie żyd Hayotte i żyd Cohen, dalej wolnomularze: A. Dalimier (członek loży „Les Philanthropes Réunes") J. Durand (loża „Sincérité Pariaite"), C. Chautemps (loża „La Republique"), L. Proust (loża „Les Demophiles"), R. Renoult (loża „L' Avant-Garde Maçonnique"), A. Hesse (loża „Unite Maçonnique"), Guibout - Ribaud (loża „Minerve"), G. Bonnaure (loża „Le Reveil Ancien"), P. Darius (loża „Ernest - Renan"), Hudelo (loża „Cosmos") i dwudziestu innych wolnomularzy. Następnie afera Aleksandra, w której główną rolę odgrywa żyd i wolnomularz Aleksander, dyrekto „Banque des Fonctiomaires".

Po niej jest afera Lévy, w której ośrodku stał żyd i wolnomularz Gaston Levy, dyrektor „Banque des Cooperatives".

Na czwartem miejscu stoi skandal Goldenberg - Levy. Oskarżeni byli oprócz żyda Goldenberga żydzi Józef Levy i Menés - Lévy.

Jako piąty następuje wreszcie skandal Citroen, który doprowadził do konfliktu żydowskiego króla automobilowego i wolnomularza A. Citroen z paragrafami ustawy.

Przez te oszukańcze machinacje żydowsko - wolnomularskie poniósł naród francuski szkodę na wiele, wiele miljonów, tak samo jak ongiś naród niemiecki przez oszustów Sklarz, Barmat, Kutisker. — Dlaczego więc nie broni się naród francuski przed temi żydowskiemi pasożytami? Dlaczego znosi nadal podminującą robotę wolnomularzy w własnych terytorjach?

Wielka Brytanja pod obcem jarzmem.

ZAŻYDZENIE ARYSTOKRACJI ANGIELSKIEJ. — POKŁOSIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI KRÓLA JERZEGO V. — ŻYDZI PIASTUJĄ NAJWYŻSZE STANOWISKA W ANGLJI. — PLANY ŻYDOWSKIE OPANOWANIA RADJA. — KTO NAPISAŁ ARTYKUŁ MAC DONALDA? NARÓD ANGIELSKI BUDZI SIĘ!

(Korespondencja własna).

LONDYN („Mac L—") — Jest powszechnie wiadomo, że władza żydów i wolnomularzy specjalnie w Anglji jest bardzo wielka. W tem nie odgrywa żadnej roli udział liczbowy żydów wśród ludności angielskiej, który podano w liczbie 300.000 i liczby wolnomularzy, która wynosi, oprócz Irlandji 350.000 a z Irlandją 470.000. Rozstrzygającym jest jedynie wpływ, który żydostwo wywiera na życie polityczne, gospodarcze i towarzyskie tego kraju.

Gdy naprzykład wydano 20 października 1933 r. w Savoy-Hotel w Londynie śniadanie, ażeby zdobyć 25.000 funtów szterlingów dla uchodźców żydowskich z Niemiec, zjawiły się oprócz pań z arystokracji jeszcze następujące „Ladies": Melchett (recte Mond) Reading (recte Isaacs) Mount Temple, Sassoon, Spielmann, Mond, Levy, Samuel, Seligmann, May, Cohen, Franklin, Pigott-Brown, Waley, Cohen, Prince i Salmon.

Widać z tego, kogo uważa się w Anglji za arystokratów.

Triumfujący artykuł pisze w Londynie gazeta żydowska „Jewish World" z powodu zamążpójścia żydówki Mrs. Claude Marks (z domu Karolina Hoffnung, córka niedawno zmarłego a znanego kupca australijskiego Abrahama Hoffnung) za markiza of Winchester: „Przez małżeństwo z markizem of Winchester, pierwszym Markizem w Anglji, przyczynia się Mrs. Claude Marks, do zażydzenia angielskich parów". Oto chodzi właśnie żydom. Szlachta aryjska traci przez związki małżeńskie rasę i w ten sposób poddaje się żydom. Jak daleko doszli żydzi w życiu towarzyskiem w Anglji wskazuje fakt, że Lord i Lady Reading (recte Isaacs) zostali przyjęci przez króla i królowę na zamku w Sandringhan.

Ci sami byli obecni na przyjęciu, które książę Walji wydał w pałacu w St. James. Lord Reading otrzymał w niedługim czasie potem tytuł „Lord Warden of the Cirque Ports". Tę prastarą godność, która oznacza bardzo wysokie stanowisko, zajmował obecny król, będąc jeszcze księciem Walji.

Królowa Marja angielska zaszczyciła swoją obecnością przedstawienie teatralne, na którem żydowska aktorka Elżbieta Bergner odegrała główną rolę. Po przedstawieniu przyjęła ją królowa na specjalnej audjencji. Ze swojemi aryjskiemi arystokratkami nie obchodzi się tak wspaniałomyślnie.

Książę Walji odwiedził samolotem barona Lianel de Rotschild w Esburg House i dał się ze żydem i jego małżonką fotografować.

Znaczki jubileuszowe, które spowodu 25-lecia rządów króla Jerzego zostały wypuszczone w obieg, wykonał Mr. Barnett Freedman, który prawdopodobnie jest żydem.

Co się tyczy wpływów żydowskich na życie gospodarcze Anglji wystarczy że wymienię kilka nazwisk z listy, która przedemną leży. Żydzi ci zajmują u nas wpływowe stanowiska: Sir Feliks Schuster, prezydent „British Bankers Association" i „Comucil of British Empire League", Fredery Levisohn, jeden z głównych manażerów w „Irak Petroleum Company", Sir George Ernest Schuster, sekretarz skarbu rządu sudańskiego 1922/27; I asystent międzynarodowej organizacji kredytowej w Lidze Narodów; Right Honarable Sir Bernhard Sammelson, przewodniczący zjednoczonych izb handlowych kraju brytyjskiego i t.d.

Lista ta w całości wykazuje z przerażającą wyrazistością ogromny wpływ żydostwa w naszym kraju.

Lecz idźmy dalej! Jak wygląda prasa i radjo? Wychodząca w Londynie „Blackshurth", organ „British Union of Fascists", której przywódcą jest znany Sir Oswald Mosley ogłasza artykuł niejakiego Mr. Watson, który będąc obecnym na żydowskiej uroczystości weselnej w Manchester opisuje następujące zdarzenie: Kilku żydowskich uczestników odbyło między sobą naradę, w której jeden bardzo bogaty żyd oświadczył, że całe życie filmowe spoczywa w rękach żydowskich i wskutek tego, są oni w stanie kierować pomysłami narodu według własnych upodobań. Inny żyd zapytał znów: „Jak się ma sprawa z radjem"? na co pierwszy odpowiedział: „Niech pan nie myśli, żeśmy o tem zapomnieli. Wprawdzie będzie to kosztowało dużo pieniędzy, ale rzecz ta jest rentowną; zdobędziemy kontrolę nad radjem w przeciągu 4 lat".

Autor tego artykułu dodaje jeszcze: „Jak dalece słowa te sprawdziły się, może każdy osądzić, słuchając żydowskiej propagandy w tych tak zwanych „mowach wolnościowych".

Ciekawe byłoby się dowiedzieć, ile żydów jest zatrudnionych w angielskiem radju?

Charakterystyczne dla stosunków w Anglji jest to, że opowiada się w kołach politycznych żurnalistów w Londynie, że artykuł ogłoszony niedawno przez prezydenta ministrów Ramsay Mac Donalda w „News Letter" przeciw Niemcom, został napisany przez jego sekretarkę, żydówkę Rozie Rosenberg.

Pocieszającym jest fakt, że pośród aryjskiej ludności angielskiej ukazał się ruch obronny przeciw przewadze żydowskiego wpływu. Niedawno starał się Lord Melchett, syn znanego żyda Sir Alfred Monda, późniejszego lorda Melchetta, o przyjęcie do „Atheneum - Club", który jest jednym z pierwszych w Anglji. Pomimo tego, że podanie o przyjęcie było poparte przez kilka dystyngowanych osobistości brytyjskiego imperjum (między innemi przez biskupa z Canterbury) zostało odrzucone, ze względu na jego żydowskie pochodzenie.

Jest to pocieszającą oznaką czasu. Pomimo tego, że ojczyzna stoi pod silnym wpływem kontroli żydowskiej i wskutek tego występuje przeciw wszelkim odruchom narodowym, aryjska część naszej ludności na zupełnie inne zapatrywania, jak oficjalnie ogłoszone przez żydowską prasę. Naród nasz rozpoznaje coraz bardziej żydowskie niebezpieczeństwo w całym ogromie.

Nowy wysłannik żydowski przyjeżdża do Polski.

PRZYJAZD PRZYWÓDCY SYJONISTÓW WEIZMANA Z LONDYNU. — OSTRZEGAMY PONOWNIE. — „POLAK" CZY „ANGLIK", CZY... ŻYD?

Warszawa (r. f.) — Otrzymaliśmy wiadomość, że wódz syjonistów dr. Weizman z Londynu, ma przyjechać w tym miesiącu do Polski, aby zapoznać się z sytuacją żydów w Polsce.

Wizyty coraz to nowych wysłanników Izraela w Polsce są w ostatnich czasach zjawiskiem stałem. Niema roku, aby w ciągu niego nie zawitało przynajmniej dwu takich panów, którzy zasiadają w tajnym rządzie żydowskim. A przyjeżdżają tu, aby badać, co się dzieje z żydami w Polsce. Zaraz potem w Londynie N. Jorku, Paryżu czyta się obszernie artykuły o prześladowaniach żydów w Polsce, o strasznej nędzy żydowskiej i t. d.

Dla oka rozpoczyna się żebranie dla „biednych" żydów w Polsce, a w rzeczywistości po „zbadaniu sytuacji" szkaluje się państwo i naród polski, wyrabia się mu jaknajgorszą opinję w świecie za pomocą żydowskiej prasy, odczytów czy radja.

Jakiś pan Lasky, Morgoshes, czy Weizman z zagranicy, albo inny Schorr z Polski wygłasza potem gdzieś w Londynie mowę, która zawiera superlatywy pod adresem rządu polskiego, ale kryje w sobie antypolską tendencję, oskarżenie, słowem staje się bronią przeciw Polsce, którą atakuje „argumentami" wyobraźni, chorobliwej wyobraźni żydowskiej.

Poco znów w czerwcu przyjedzie do Polski p. Weizman?

Ostrzegamy przed nowym wysłannikiem żydowskim, jak ostrzegaliśmy przed innymi. To nic, że p. Weizman znalazł nawet swój rodowód w Pińsku; dla nas jest obcy, jak obcym jest każdy żyd, wrogo do polskości nastawiony. I dlatego domagamy się niewpuszczenia go do Polski w charakterze wysłannika narodu, czy organizacji żydowskiej, gdyż żydzi jako naród bezpaństwowy nie mają prawa wysyłać swych oficjalnych delegatów do innych państw. Pozatem mamy doświadczenie ze skutków podobnych wizyt innych semitów, którzy niejednokrotnie zaszkodzili Polsce na terenie międzynarodowym, właśnie po takich „badaniach", jakie zamierza przeprowadzić p. Weizman.

Zapytujemy pozatem dlaczego prasa żydowska tak nagle przypomniała sobie o miejscu urodzenia p. Weizmana i dlaczego chce z niego zrobić Polaka?

To, że p. Weizman urodził się w Pińsku, (pod zaborem rosyjskim), że z Polską nic go nie łączy i nie łączyło, nie jest jeszcze żadnym powodem do tego. Tak samo prasa żydowska w Anglji nazywa go i to „wielkim Anglikiem".

Jedno jest pewne: Weizman jest żydem i nigdy „Polakiem" ani Anglikiem" nie był.

I właśnie dlatego nie powinien w tym charakterze, jak zamierza — odwiedzić Polski.

OSTRZEGAMY! Aby znów nie stało się to, co jest do przewidzenia łatwe.

KIEDY ŻYD PANUJE JEST ZAWSZE OKRUTNY. JAKO WIELKORZĄDCA — JEST DESPOTĄ, JAKO KAPŁAN — TYRANEM. KAZANIE ŻYDA JEST PRZEPEŁNIONE PRZEKLEŃSTWAMI. JAKO WOJOWNIK JEST PODŁY I BEZ LITOŚCI... Fontaine.

Kto atakuje Kościół i duchowieństwo katolickie

spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

PRASA ŻYDOWSKA PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU KAT. — CZY ŻYDZI BĘDĄ DECYDOWAĆ O USUWANIU BISKUPÓW?

Jak wiadomo duchowieństwo katolickie głęboko odczuło zgon śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i wzięło liczny udział w uroczystościach pogrzebowych. Zarówno w stolicy jak i w Krakowie w orszaku żałobnym uczestniczyło kilkuset księży i zakonników samorzutnie, bez jakiegokolwiek nakazu. Liczbę duchowieństwa, kroczącego w kondukcie żałobnym w Krakowie, obliczano na 1500 osób. Księża Biskupi we **wszystkich diecezjach** wydali polecenia odprawienia Mszy św. na intencję Marszałka. W dniu pogrzebu biły dzwony we wszystkich świątyniach katolickich kraju.

Rząd polski złożył na ręce JEm. ks. Kardynała Kakowskiego i JE. ks. Metropolity Sapiehy podziękowanie za to głębokie współczucie i udział, jaki Kościół wziął w oddaniu ostatniej posługi Marszałkowi.

A tymczasem niema dnia, aby pisemka brukowe, rzekomo prorządowe, nie zamieszczały napaści na członków hierarchji katolickiej, podając nieścisłe lub wręcz niezgodne z prawdą fakty w związku ze zgonem śp. Marszałka. Prasa ta podaje wszystkiego 5 wypadków zatargu z duchowieństwem na tle żałoby. Nie mieliśmy jeszcze możności zbadać ze względu na odległość prawdziwości każdego z tych zarzutów i ustalić, ile również winy spada na inne czynniki, przyznać jednak trzeba, że 5 10.000 księży stanowi tak znikomy ułamek procentowy, że tylko zła wola może tu wywołać rekryminacje.

Rzecz charakterystyczna, że pierwsze skrzypce w rzucaniu insynuacyj i napaści, zwłaszcza na Księży Biskupów, prowadzi łódzka gazeta p.n. „Głos Poranny“, **wydawana przez żydów. Czyż naprawdę żydzi nie mają innych zmartwień?**

Jedno z brukowych pism warszawskich uważające się za powołane do monitowania i pouczania duchowieństwa katolickiego, w numerze wydanym w dniu pogrzebu, pierwsze stronice poświęciło pamięci Wodza Narodu, a na ostatniej przy jaskrawym tytule erotycznej powieści umieściło pornograficzne rysunki. Jak nazwać tego rodzaju postępowanie? Nietakt i nieprzyzwoitość, to zbyt słabe określenia.

Do jakich rozmiarów wynaturzenia dochodzą pewne objawy żałoby, najlepiej świadczy feljeton p. Zygmunta Nowakowskieo, p.t. „Liberja boleści“, w prorządowym „Il. Kurjerze Codziennym“ (27 maja). P. Nowakowski pisze m. in., że „w ciągu tygodnia powszechny żal sspolitował się, że pominął sens istotny, kokując uczucie w drobiazgach — krótko mówiąc — przybrał formę niepożądaną, formę histerji, graniczącej gdzieniegdzie z azjatyckiem barbarzyństwem. Nośmy żałobę, jak ją noszą ludzie ludzie kulturalni, tacy, którzy potrafią opanować reakcje uczuciowe. Płaczmy, gdy nas nikt nie widzi, płaczmy w milczeniu, które jest dostojne. I nie paplajmy ciągle...“.

Na tle tej psychozy wymownego znaczenia nabierają ostatnie wydarzenia w Łomży, gdzie wyzyskano jako pretekst do porachunków politycznych. Korespondent łomżyński KAP podaje:

„Dnia 22 b.m. odbyło się tu zebranie, w którem wzięli udział znani ze swego radykalizmu politycy łomżyńscy oraz protestaanci i żydzi, co spowodowało powstanie tego niezwykłego trójprzymierza? Chodziło o stosunek do osoby JE. Ks. Biskupa Łukomskiego. Ks. Biskup odprawił sam prywatne i uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, nakazał nabożeństwa za spokój duszy Marszałka we wszystkich parafjach diecezji i polecił dzwonienie w dniu pogrzebu i w czasie składania zwłok na Wawelu — wszystko to jednak nie zadowoliło pewnych osobistości, to też zwołały one powyższe zebranie, na którem, po zagajeniu przez panią Młot - Fijałkowską, protestantkę,**i po przemówieniu żyda Maksa Karbowskiego** i innych, uchwalono, by zwrócić się do Rządu i do Nuncjusza Papieskiego z prośbą o usunięcie ks. Biskupo Łukomskiego z Łomży.

Gdy wieść o tem rozeszła się w Łomży, katolicy początkowo nie dawali temu wiary.

(Hen)

CZAS.

... Szedł za nim spostrzegłam, że idzie, iść **będzie, gdy** oczy moje nie będą już oglądały śladów stóp jego. Imię jego: Niestrudzony. Bóg zatrzymał się w dniu siódmym, lecz on i w tym dniu szedł także. Jedyna pokusa, przy której zwalnia kroku jest — boleść.

... Gdy z nim idę, oszukuje mnie i porzuca u mogiły mojej; gdy mu się opieram, porywa mnie i unosi z sobą; gdy go wyprzedzam, walczy ze mną i zwycięża mnie.

... **Biada mi, jeśli mówi do mnie, a nie słyszę go. Ale stokroć mi biada jeśli milczy i nie przemawia do mnie.**

... Oczy jego, w wieczność utkwione, nie patrzą na nic i na nikogo; przecież przed spojrzeniem tych oczu drży kwiat i serce człowieka.

Marja Konopnicka.

KRONIKA

CZERWIEC.

9 **Niedziela: Zesłanie Ducha Św.**
10 Poniedz.: **Poniedz. Świąt.**
11 Wtorek: Barnaby
12 Środa: Such. Leona
12 Czwartek: Antoniego
14 Piątek: Such. Bazylego W.
15 Sobota: Such. Jolanty

Czy wiecie,...

... że szybkość człowieka w wodzie, wynosi na sekundę 1'74 m, w biegu 9'7 m, na koniu 16'66 m, na nartach 37'87 m, na motorze 68,35 m, w aucie 121'8 m, i na hydroplanie wprost fantastycznie, bo **197** metrów na sekundę?

... że zbiegli oficerowie greccy po stłumieniu rewolucji, wstąpili jako ochotnicy do armji abisyńskiej?

... że Ford podwyższył zarobki robotnikom? Że najniższa płaca wynosi 6 dolarów dziennie? (Przeszło 30 zł!).

... że sądy niemieckie skazały dwie zakonnice na karę więzienia po 5 lat za bezprawny wywóz waluty niemieckiej zagranicę?

... że uroczystościach weselnych duńskiego następcy tronu wzięło udział kilku królów, 60 książąt i 800 zaproszonych gości?

———OIºIO———

Koniec N. R. A. Roosevelta?

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, iż działalność t.zw. „Niry“ (National Recovery Administration) jest sprzeczna z konstytucją.

Wskutek tego gospodarczy plan Roosevelta został poważnie naruszony i bardzo możliwe, że ulegnie likwidacji. Prezes N.R.A. Reichberg po konferencji z prezydentem Rooseveltem oświadczyć miał, że działalność Niry zostaje wstrzymana.

Z tego obrotu sprawy zadowolone są niektóre sfery amerykańskie, wątpić jednak należy czy Roosevelt nie odwoła się do Kongresu, (w którym poparcie myśli uzyskać) względnie do narodu.

———o:O:o———

PRZEZ PRASĘ ŻYDOWSKĄ.

Zupełnie jasno!

Obrońca żydów w procesie o „Protokoły Mędrców Syjonu“ Loosli, wydał manifest „do świata“, w którym przestrzega opinję publiczną przed niebezpieczeństwem narodowego-socjalizmu:

— Stoimy na skraju przepaści, która pochłonąć może przyszłość najszlachetniejszych porywów ludzkości. Najwyższe wartości społeczności ludzkiej są w niebezpieczeństwie. Ratujmy póki jeszcze czas. Nie dopuśćcie do tego, aby prawda i dobra wola, piękno i sprawiedliwość uległy zniszczeniu. —

Nie jest ratowaniem „sprawiedliwości, dobra i piękna“ ten krzyk zagrożonego żydostwa, to obawa wzrostu antysemityzmu, przed którym już teraz drży międzynarodowe żydostwo. A więc zupełnie jasno woła p. Loosli.

Taktykę, którą zastosował w procesie o autentyczność Protokołów chce i teraz zastosować. Czy mu się uda?

———OIºIO———

Zwalczają prasę antysemicką.

PRAWA OCHRONNE DLA ŻYDÓW. — DLACZEGO NIEMA PRAW OCHRONNYCH DLA ARYJCZYKÓW. — ZAKAZANE PISMA ANTYSEMICKIE W SZWAJCARJI.

Pewna liczba krajów, jak np. Holandja, Kanada i pewna część stanów w Ameryce, które po największej części przez aryjczyków są zaludnione, **zajmują się całkiem poważnie wydawaniem ustaw o ochronie żydów.** Możnaby sądzić, że tym krajom powinno w pierwszym rzędzie na tem zależeć, ażeby ochronić swoją rasę przed **wzmagającą się zarazą żydowską,** a nie przeciwnie wydać ustawy ochronne dla agresywnej żydowskiej mniejszości. **Gdzie jest ochrona aryjczyków przeciw nieszczęsnemu żydowskiemu wpływowi na prasę, w której kłamstwa podjudzanie przeciw aryjskiemu duchowi są na porządku dziennym?**

W dodatku czuł się z obowiązany radca państwowy w Genewie wydać **specjalną ustawę ochronną żydostwa w Szwajcarji.** Wskutek tej ustawy została oprócz gazety antyżydowskiej **„Reaction“** także **„L' Homme De Droite“** zakazana, która ostatnio wydana przez znanego antysemitę H. L. **Servetta,** który miał odwagę walczyć sam przeciwko żydom w mieście Ligi Narodów. **Ten odważny bojownik dla sprawy aryjskiej zamierza jeszcze podjąć walkę.**

I w Szwajcarji może skończą się wpływy żydowskie, a nastanie okres sprawiedliwości.

———o:O o———

AKTUALJA.

UWAGA NA CZASIE.

Uroczystości pogrzebowe Marszałka Piłsudskiego minęły... Pozostała jednak pamięć, która przejawia się w najrozmaitszej formie składania hołdu Zmarłemu.

Dzienniki donoszą, że to i tamto miasto buduje pomnik Marszałkowi, to zawiązuje komitety budowy. Do chwili jest tych komitetów kilkadziesiąt.

Czy tego rodzaju wyraz uczuć jest w obecnych czasach najlepszy — daje odpowiedź Dr. Zygmunt Nowakowski legjonista na łamach I.K.C.

Czytamy:

— Niestety, żal nie zastygł w pierwotnej, szlachetnej formie. Stał się gadatliwy, labidzący. Rozmienił się na drobne. Roztrwonił złoto sobotniego milczenia na brzęczące miedziaki. Zaczęła się gorsząca licytacja na temat: „Kto bardziej desperuje“. To jakby konkurs płaczek. A tu przecież tak trzeba dbać o miarę!“

Ale nie wolno desperować w permanencji, bo z tych lamentów tworzy się jakby okrzyk „Finis Poloniae“. Okrzyk, bardzo, bardzo nie na miejscu i nie na czasie. Zwłaszcza w chwili, gdy zgon naprzekór wszystkiemu podniósł nasz prestige mocarstwowy, rzucił na szalę wielkie imię i całemu światu nakazał przez moment zamilknąć w wyrazie hołdu i szacunku. Bo też tak było naprawdę: świat zastygł, zadumał się głęboko nad tą śmiercią. A może i nad tem, że Polska to jest wielka rzecz.

Tę chwilę należy raczej wyzyskać, zamiast deprecjonować ją w ustawicznem labidzeniu. —

O pomnikach pisze Nowakowski:

— Największa katastrofa grozi od strony pomników (o filmach już wogóle nie chcę mówić), których liczba zapewne przekroczy tysiące. I kto wie, może będą jeszcze brzydsze, niż pomniki Żwirki i Wigury, jakiemi zasiano cały kraj. Na tej sprawie powinno państwo położyć swoją ciężką rękę, inaczej bowiem zamiast jednego wielkiego, a żywego pomnika, któremu na imię Polska mocna, potężna, zdolna do życia i niezachwiana — zamiast tego jedynego pomnika powstanie serjowy wyrób kamieniarskich, banalnych figurek. Już je widzę proroczem okiem...

Z tą sprawą łączy się pośrednio także i kwestja nazw ulic. Nic łatwiejszego, jak wywiesić szyld z wielkiem imieniem i tym szyldem zasłonić całe zaniedbanie i niechlujstwo naszych miast czy miasteczek. Byłoby wskazane najpierw doprowadzić daną ulicę do jakiego takiego ładu, naprawić bruk, zasadzić trochę drzewek, otynkować domy, a dopiero potem dać tabliczkę. Stałe utrzymywanie tej ulicy w porządku

ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY, ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.
Walenty Bekkius (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)



będzie także właściwą, choć skromną formą czci. —

Uwaga legjonisty, którego w żadnym wypadku nie można posądzić o brak szacunku dla Marszałka — zasługuje na to, aby ją nietylko przemyśleć, ale i w czyn wprowadzić.

Bo... są inne wyrazy hołdu niż stawianie pomników, zmienianie nazw ulic.....

Żal i cześć można wyrazić po męsku, twórczo...

Antysemici działają w Austrji.

Wbrew doniesieniom żydowskiej prasy, która zaryczała na cały świat spowodu ograniczeń dla antysemitów w Austrji, dowiadujemy się, że antysemici dalej działają. **Pisma antysemickie wychodzą nadal, zebrania odbywają się normalnie.**

Akcja antyżydowska została wprawdzie w niektórych wypadkach ograniczona, ale mimo tego okazuje zbyt wiele żywotności, aby ją posądzać o bezczynność.

Rabin Rotschild aresztowany w Niemczech.

Znany w sferach żydowskich rabin **Rotschild z Saarbruecken został przez władze niemieckie aresztowany** za wygłoszenie fałszywej mowy o prześladowaniach żydów w Niemczech. Wraz z nim aresztowano prezesa związku młodzieży żydowskiej.

Nawet „sława" imienia rotschildowskiego nie uchroniła rabina od wędrówki za kraty, gdzie napewno posiedzi dłużej i wyrzeknie się wylewania swej żółci na antysemitów.

Streicher w Berlinie.

Przywódca Frankonji i największy antysemita niemiecki **Juljusz Streicher** ma zostać zamianowany prezydentem policji w Berlinie.

W związku z tem będzie zmuszony przenieść się z Norymbergji do Berlina.

500 tysięcy nakładu antysemickiego pisma.

Prasa antysemicka w Niemczech stoi na b. wysokim poziomie. Interesuje się nią cały naród i wydatnie ją popiera. Takie pisma jak „Stürmer", „Judenkenner" sięgają b. wysokich nakładów. Ale rekord w swoim rodzaju osiągnie niewątpliwie berlińskie wydanie „Stuermera", które będzie drukowane w 500.000 egzemplarzy.

„Błogosławieństwo" bolszewizmu.

„Prawda" oficjalny organ sowieckiego rządu donosi, że w gubernji niżegorodzkiej **użyto do zaorania ugoru pługiem ośmiu chłopów (!!)**, gdyż dla koni była to praca za... ciężka.

Oto „błogosławieństwo" ustroju bolszewickiego, oto perspektywy okrzyczanego „raju".

Zajścia antyżydowskie w Jeżowie.

Prasa codzienna podaje: W Jeżowie dokonano napadów na żydów. Napastnicy pobili przechodniów żydów. Szancesa miejscowej synagogi, Dawida Lustera zraniono tak, że został odwieziony do szpitala w Skierniewicach. **Zajścia powtórzyły się następnego dnia.**

Ponadto dokonano napadu na bibljotekę syjonistyczną, a lokal zdemolowano. Dochodzenia w toku.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Reforma świadectw przemysłowych.

Związek izb rzemieślniczych przedłożył ministerstwu skarbu obszernie umotywowany projekt reformy świadectw przemysłowych. Projekt zmierza do zniesienia klas miejscowości i oparcia wysokości opłaty za zakłady przemysłowe i zakłady rzemieślnicze. Chałupnicy mają być zaliczeni do rzemiosła i pociągnięci do nabywania kart rejestracyjnych o minimalnej opłacie.

Przedłożony projekt proponuje utworzenie 9 kategoryj świadectw dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 11 kategoryj świadectw dla warsztatów rzemieślniczych z kartami rzemieślniczemi, 7 kategoryj dla zajęć przemysłowych, 3 kategoryj dla dorożkarstwa i furmaństwa oraz 15 kategoryj dla przedsiębiorstw wyżej niewymienionych. Karty rejestracyjne miałyby być podzielone na 7 kategoryj.

Z ceny świadectwa przemysłowego 60 proc. miałby otrzymać skarb państwa, 15 proc. związki komunalne, 15 proc. szkolnictwo zawodowe i 10 proc. izby przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze. Ogólny wpływ za zreformowane świadectwa przemysłowe obliczany jest na 50 miljonów złotych rocznie.

Równocześnie postanowiono domagać się wprowadzenia zryczałtowanego podatku obrotowego dla mniejszych zakładów rzemieślniczych oraz przyznania ulgowej stawki w podatku obrotowym dla warsztatów rzemieślniczych prowadzących księgi handlowe.

W KRAJU

PRASA ŻYDOWSKA wypisuje niesamowite wprost brednie o biskupie kieleckim ks. Łozińskim, jakoby tem miał wyjechać do Rzymu, czy pójść do klasztoru. Wszystkie wersje są oczywiście żydowskim wymysłem, gdyż ks. biskup przebywa w Kielcach i wizytuje parafje.

W POWIECIE WŁODAWSKIM piorun zabił rolnika Stefana Torbicza.

INŻ. A. KüHN b. minister komunikacji został wybrany prezesem Czerwonego Krzyża.

ROBOTNICY państwowej fabryki karabinów maszynowych postanowili wykonać bezpłatnie sto karabinów dla armji polskiej.

JEDEN Z RABINÓW nadesłał pismo do rabinatu warszawskiego, że na Polesiu cała wieś przechodzi na judaizm. Jest to t.zw. sekta „Sobotników" t.j. święcących soboty i żydowskie przepisy religijne. Do czego doprowadza propaganda żydowska.

PODOBNO pewne sfery noszą się z zamiarem wprowadzenia walki byków w Warszawie.

MORDERCA bezrobotnego niejaki Wiśniewski z Gdyni został skazany na karę śmierci. Prośbę o ułaskawienie oddalił P. Prezydent.

POLSKA ma wybudować stocznię okrętową w Gdyni.

POD DĘBLINEM wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęło dwu młodych oficerów pilotów.

STATYSTYKA bezrobotnych wykazuje liczbę 433 tysiące!

W WARSZAWIE nastąpiło straszne zderzenie tramwajów, co pociągnęło za sobą 11 osób rannych.

NA ŚWIECIE

B. KONSUL polski w Luksemburgu i Antwerpji T. Dobrowolski skazany na cztery lata więzienia, otruł się, spożywając truciznę.

KRĄŻĄ POGŁOSKI jakoby w najbliższym czasie miało powrócić do Polski 40 tysięcy robotników polskich z Francji. Francja obcych wydala, a my?...

W URUGWAJU nastąpiło otwarcie Domu Polskiego.

PODCZAS ĆWICZEŃ wojskowych wybuchła w Lizbonie mina, która zabiła 16 żołnierzy i dwu oficerów.

RZĄD SOWIECKI postanowił budować nie 4 samoloty typu „Maksym Gorkij", ale dziewięć. Nowe samoloty będą nosić imiona: Stalina, Gorkija, Lenina, Woroszyłowa, Mołotowa, Kalinina, Kaganowicza, Ordzonikidze i Kirowa. Dziwne, że pominięto Litwinowa...

NA PACYFIKU flota amerykańska odbywa wielkie manewry z udziałem 300 samolotów i 180 pancerników.

RZĄD CZECHOSŁOWACJI podał się do dymisji. Premjer Malypeter utworzył nowy rząd.

W PRZYSZŁYM GABINECIE angielskim ma zasiąść Baldwin jako premjer, John Simon (vicepremjer), Eden (min. spraw. zagr.). Mac Donald zostanie prawdopodobnie lordem pieczęci prywatnej.

KOWNO jest zamieszkałe przez 130 tys. mieszkańców, w tem 83 tys. Litwinów, 30 tys. żydów i 17 tys. Polaków.

GABINET FLANDINA upadł nie otrzymawszy zaufania parlamentu.

WEDŁUG pogłosek obiegających w Austrji prezydent Czechosłowacji Masaryk ma ustąpić. Na następcę wymieniają Benesza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Z. K. W. Toruń. Dziękujemy za nadesłanie numeru. Oileby to było możliwe prosilibyśmy o całość, gdyż tutaj dostać nie możemy!

Fundusz prasowy:

Z. Knopińska	1 zł.
M. Piotrowski	1 zł.
L. Chimiczewski	20 gr.

Naczelni publicyści „Gazety Polskiej".

BĘDZIEMY ZWALCZAĆ SZKODLIWOŚĆ ŻYDOWSKĄ. — ŻYDZI POLITYCZNYMI NAUCZYCIELAMI POLSKI. — NACZELNI PUBLICYŚCI „GAZETY POLSKIEJ" ŻYDAMI. — NIE MAMY ZAUFANIA DO ŻYDÓW.

W uzupełnieniu do artykułu o prasie żydowskiej w Polsce podajemy poniższy artykuł, który daje przykład, jak żydzi opanowali prasę polską. Nie jest to oczywiście odosobniony wypadek. Czysto polskie pisma, redagowane po polsku i przez Polaków — można by ...

Jedną z naszych prawd, o którą walczyć będziemy do upadłego, to prawda **szkodliwości żydostwa.** Zresztą żydzi dadzą się odszukać za kulisami każdej plagi polskiej. Oni są jej wynalazcami, oni są sprężyną, oni są duchem każdego łajdactwa. Czyż to nie żydzi wmawiają nam, że największą naszą cnotą jest utrzymywanie dzisiejszego systemu ekonomicznego, **który pozwala żydowskim Rotszyldom i Boussacom grabić Polskę, a „naszym" Schernom — budować Palestynę za polskie pieniądze.** Czy nie żydzi zachęcają i ośmielają każdego złodzieja dobra publicznego? Czyż nie żydzi pierwsi czatują na chwile słabości polskiego urzędnika i nie wsuwają mu judaszowych srebrników? Czyż nie żydzi najmilej widzą każdego głupka politycznego, każdą miernotę, byleby tolerowała ich łajdactwa? Usługi są wzajemne: miernota polityczna ze swej strony stara się u żydów szukać oparcia i zaskarbić ich łaski.

W tem miejscu pragnęlibyśmy poruszyć jedno tylko „dobrodziejstwo" żydowskie. Mówimy o żydach w centrach naszego życia publicznego, mówimy o tych węzłach, do których zawsze musi wcisnąć się żyd. Czyż do pomyślenia byłoby, w innem państwie, ażeby w półurzędowej gazecie, jak u nas **„Gazeta Polska"**, jednym z naczelnych publicystów był żyd? **Żyd Florjan Sokołow ma być politycznym nauczycielem Polski, podczas gdy jego papa Nahum Sokołow jest głową światowego żydostwa?!** Czyż do pomyślenia jest, ażeby na tak ważnej placówce publicystycznej jak Moskwa, **siedział inny żyd, niejaki Ottmar Berson? Publi**cznie podnosimy głos: **do żydów w centrach politycznego życia polskiego nie mamy zaufania** i wołamy do czynników miarodajnych, ażeby natychmiast żydów się pozbyły. Kwestję panów Sokołowów i Bersonów już poruszaliśmy i poruszać będziemy aż do skutku. Chcemy wierzyć, że teraz na ten skutek zbyt długo czekać nie będziemy..

Prowokacyjne zachowanie się żydów wobec władzy.

ZAJŚCIA PO ODCZYCIE ŻABOTYŃSKIEGO W SOSNOWCU.

Na dzień 26 maja został zapowiedziany odczyt w żydowskim kinie „Palace" w Sosnowcu znanego z wrogiej działalności przeciw Polsce żyda Żabotyńskiego. Od samego rana ulicami miasta kroczyli dumnie, potrącając przechodniów umundurowani żydzi. Dostatnie mundury, szable i rewolwery przy boku, dobrze zakonserwowane gęby, tuczne karki żydów spieszących na odczyt swego wodza, odcinały się wyraziście na tle polskiej ulicy od przechodniów: nędznie odzianych, wymizerowanych, zastraszonych cywilów byłych i przyszłych żołnierzy Polaków, którzy z tamowaną goryczą zmuszeni byli patrzeć na butne szeregi uprzywilejowanego żydostwa.

Rwało się serce targane upokorze-

„Żydzi to kłamcy i pijawki krwiożercze. Żaden naród chciwszy i mściwszy nie żył dotąd pod słońcem, niż ten, który uważa siebie za naród wybrany". M. LUTER

niem. Tymczasem żydzi słuchali odczytu. Spokój i bezpieczeństwo zapewnił im policjant Polak. Odczyt dobiegł końca. Żydzi z krzykiem i hałasem żegnają prelegenta, setki mundurów zalewają ulicę, tamują ruch, zakłócają spokój publiczny... Policjant ten sam, który sterczał całe godziny, ażeby żydom przypadkiem nie stała się krzywda, podchodzi i grzecznie zwraca uwagę. To oburza rozwielmożnione żydostwo. Padają epitety pod adresem polskiej władzy. W pewnej chwili żydzi podnoszą swe brudne łapy na przedstawiciela Państwa. I wówczas stała się rzecz nieprzewidziana. Garstka Polaków, cywilów, przypatrująca się tej ohydzie rzuca się w obronie polskiego munduru. Butne i aroganckie żydostwo w angielskich mundurach otrzymało skromną nauczkę...

Ale myli się ten, kto myśli, że żydzi uznali swoją winę i na przyszłość będą zachowywali się przyzwoiciej. Dowiadujemy się, że żydzi wnieśli skargi, że zagrozili Ligą Narodów, za rzekome szykany... **Jest to więc nowa, bezczelna prowokacja żydów.**

pacz. Tymczasem u nas antysemityzm, dotąd tak zdrowo i konsekwentnie realizowany, zanika. Trzeba go odrodzić. Front walki gospodarczej zalewem żydowskim wymaga wzmocnienia. **B. K.**

(Dziennik Bydgoski).

Bydgoszcz zażydza się coraz bardziej.

To nie są alarmy bezprzedmiotowe, że Bydgoszcz — jedno z najbardziej polskich miast, które w przedziwny sposób zdołało zrzucić z siebie szatę niemiecką, dziś jest poważnie zagrożona przez zalew żydowski.

Żydzi pchają się do Bydgoszczy już od lat kilkunastu, ale w ostatnich dopiero czasach plaga ta przybrała charakter wręcz katastrofalny. Z całej Polski — z Warszawy, Łodzi, Włocławka, Małopolski i Kresów Wschodnich spływa do naszego miasta ta fala, która mu wkrótce zdoła może odebrać jego dotychczasowe w stu procentach zachodnio europejskie piętno.

Doniedawna jeszcze żydzi skupiali się na „starem mieście". Nie odchodzili zbyt daleko od synagogi. Ulicę Długą i przyległości uważaliśmy coprawda za stracone, ale przynajmniej reszta miasta broniła się przed tym specyficznym zapachem wschodu.

A dzisiaj żydostwo jest już wszędzie. Nie mówiąc już o ulicy Dworcowej, ulica Gdańska nawet znalazła na sobie żydowskie wrzody. I w nowej dzielnicy willowej — ulice Ks. Markwarta, 20 stycznia — stały się rezydencją żydowskich rodzin.

Bydgoszcz się zażydza. Wykazuje to dobitnie statystyka, a pozatem widać to na każdym kroku. Bo żydostwo ma tupet i... pieniądze. Bydgoskie lokale aż do obrzydliwości pełne są zawsze tej orjentalnej okupacji.

Jest źle. Bydgoszcz traci swój charakter, z którego dotąd była dumna. A dlaczego? Co się złożyło na tę fatalną sytuację?

Jeden jest powód zasadniczy: społeczeństwo tutejsze straciło swoją odporność. Ludzie przestali się wstydzić kupować u żydów, właściciele nieruchomości bez żenady i bez poczucia odpowiedzialności wynajmują mieszkania i sklepy semickim przybłędom z szerokiego świata. I dlatego może się wkrótce zdarzyć, że Bydgoszcz będzie musiała rumienić się, kiedy na jej ulicach pojawią się chałaciarze z Nalewek.

Do tego jednak dopuścić nie można. Społeczeństwo musi czuwać. Nie antysemityzm, wyrażający się w biciu szyb i obrzynaniu bród żydowskich, ale wytworzenie przepaści ekonomicznej i społecznej, a także towarzyskiej, między tem, co polskie, a tem, co żydowskie — jest pierwszym obowiązkiem każdego.

A ponieważ obecnie jest coraz gorzej, musimy alarmować. I musimy czuwać, bo inaczej nasza Bydgoszcz gotowa jest się upodobnić do tych wszystkich Będzinów i Drohobyczów, duszących się w żydowskim uścisku. Teraz tam, w b. Kongresówce i Małopolsce rodzi się antysemityzm, którego ojcem jest mus a matką rozpacz.

ISKRY z ZAGŁĘBIA.

Żydzi szczują. Obok fałszu i perfidji w sprawach zagranicznych, żydzi tylko czekają okazji, ażeby Polacy jeden z drugim za łby się wzięli. Czekają tylko na właściwą do szczucia chwilę. Narazie jeszcze nie śmią... Odnosimy jednak wrażenie, że tym razem żydowska kiepełe spotka się ze srogim zawodem. Bronią się wprawdzie jeszcze okopy żydowskich posługaczów w rodzaju pepesu, ale nikt już ich nie słucha. Wszędzie indziej odzywa się polski rozsądek, długo i podstępnie przez fałszywy naród żydowski zamraczamy.

Żabotyński w Sosnowcu. Dziesiątki tysięcy żydostwa zebrało się ubiegłej niedzieli dla usłyszenia i oddania hołdu Żabotyńskiemu, twórcy i propagatorowi siły zbrojnej żydowskiej. Żabotyński głosi, że żydzi powinni stworzyć dla osiągnięcia swoich celów siłę fizyczną. Pomimo pozornej, przeznaczonej dla tych „głupich gojów" krytyki, Żabotyński coraz bardziej za sobą pociąga masy żydowskie. Przemiana skupień semickich w naród żydowski już się odbyła, a na naszych oczach dokonywa się przemiana narodu żydowskiego w państwo żydowskie. Po odczycie wiele tysięcy uszeregowanych żydów stanęło do rewji na największym w Sosnowcu boisku sportowem. Prasa codzienna doniosła, że członkowie rozwiązanej przez władze narodowo-socjalistycznej partji robotniczej, stojący w rozsypce, przyglądali się żydowskiej manifestacji. Rozumiecie rodacy co się musiało dziać w sercach polskich narodowych socjalistów uznanych przez władze za szkodników, na widok żydowskiej rewji.

Żydzi a Niemcy. Dla oka — żydzi zwalczają całą politykę Hitlera, a więc i jego politykę zagraniczną, ale całem sercem, wszystkiemi swojemi siłami żydzi pchają nas, Polaków, w objęcia, czytaj w paszczę niemiecką. Niewątpliwie pomiędzy Niemcami a żydowskim sanhedrynem stanęła mniej lub więcej cicha ugoda: żydzi wprawdzie muszą z Niemiec iść precz, ale za to wy, Niemcy, oddajcie nam, żydom, Polskę na całkowite zagryzienie. Najlepszym do tego celem jest podstępnie zwabić Polaków na złe drogi w polityce zagranicznej. Przypomnijcie sobie czytelnicy fatalną rolę, jaką żydostwo odegrało w dalszej i bliższej naszej przeszłości. Zastanówcie się, do czego nas dzisiaj namawia prasa żydowska, drukowana, czy to po żydowsku, czy po polsku...

MYSŁOWICE. W ostatnią niedzielę miejscowa grupa **Narodowo - Socjalistycznej Partji Miast i Wsi** zwołała zebranie, na które przybyło około 100 osób. Referaty o idei przewodniej narodowo - socjalistycznej w Polsce **przyjęto burzą oklasków.**

HUMOR.

Szwagierka.

Berensztokowi umarła żona. Po czterech miesiącach ożenił się z jej siostrą.

Pewnego dnia Berensztok spotyka na ulicy swego znajomego:

— Coś ty taki smutny? Czy umarł co broń Boże jakiś krewny? — pyta znajomy.

Owszem. Moja szwagierka.

Zagra dobrze.

— Panie dyrektorze, dlaczego pan rolę Desdemony przydzielił takie dyletantce?

— Ona jest żoną artysty, który gra Otella. Przypuszczam więc, że scena uduszenia jej wypadnie naturalniej.

Rada.

— Wciąż mam wrażenie, że zakradł się ktoś pod moje łóżko. Czy niema na to środka?

— Owszem. Trzeba uciąć nogi łóżka.

Prawo wybranego narodu.

„Syn Noego (nieżyd), **który ukradnie choćby szeląg, winien być skazany na śmierć, żyd jednak może zrobić krzywdę gojowi, bo tam, gdzie jest napisane: „Nie oszukujcie bliźniego"!** (Leviticus, XIX, 11), **nie jest napisane: „Nie oszukujcie goja"!** (Sanhedrin ,LVII, 1).

Należy sobie uświadczyć, że traktat Sanhedrin poświęcony jest prawu karnemu, a tem samem ma moc obowiązującemu prawa. Nic dziwnego, że oparte na takim autorytecie inne wersety talmudyczne jeszcze jawniej sankcjonują kradzież.

„Okradanie goja jest dozwolone" (Baba Mecigna 111 b).

Właściwie nie może tu wogóle być mowy o kradzieży, bo kradzież to zagarnięcie cudzej własności, a

„Własność gojów jest rzeczą bez pana" (Choszen Hamiszpat, § 156, art. 5).

Rzecz zupełnie jasna, że zabieranie rzeczy niczyjej, kradzieżą nie jest. W ten sposób wykluczono bezwzględnie nazwanie kradzieży kradzieżą i uspokojono cudze sumienia.

„Używanie rzeczy, skradzionej gojowi, jest dozwolone" (Majmonides: Jad Chazaka, Hilchot Geneba, 1).

Niekaralne jest również namawianie do kradzieży.

„Jeśli żyd namówił żyda do kradzieży, nie odpowiada, albowiem polecenie uczynienia czegoś zakazanego nie ma znaczenia. Żyd może się usprawiedliwiać, że nie przypuszczał wcale, aby tamtem wysłuchał takiego polecenia" (Choszen Hamiszpat, § 348).

Jest to poprostu unikat, bo wszystkie prawodawstwa zapatrują się inaczej ta takie sprawy. Bajeczne zaś poprostu jest podsuwanie oskarżonemu gotowego wykrętu i to gdzie? W kodeksie karnym! Jak świat długi i szeroki nie spotyka się czegoś podobnego.

Istnieją też przepisy omawiające podział łupów złodziejskich.

„Jeżeli jeden z żydowskich spólników ukradł coś lub zrabował, to musi się podzielić z drugim spólnikiem. Szkodę ponosi sam; jeśli jednak szkoda nastąpiła już po podziale, to ponoszą ją obaj. Tak samo przedstawia się sprawa, jeżeli jeden ze spólników kupił skradzione rzeczy" (Choszen Hamiszpat, § 176, art. 12).

Za jednym zamachem załatwiono się tu z kradzieżą i paserstwem. Na zasadzie tego zdania z Choszen Hamiszpatu musi się powziąć przekonanie, że każda spółka żydowska jest, a przynajmniej może być spółką złodziejską. Naturalnie praktyczny umysł żydowskich „uczonych" położył granice zbyt wybujałym pretensjom ewentualnych spólników:

„Jeżeli jeden żyd wynajmuje u drugiego żyda mieszkanie, a przyjdzie kulawy jeleń, albo przyleci młody gołąb, to obaj mają do niego prawo, ale jeśli jeden z nich kupi [illegible] u złodzieje, rzecz prosta tanio, to należy tylko do niego". (Choszen Hamiszpat, § 260, art. 4).

Zdaje mi się, że Choszen Hamiszpat to jedyny na świecie kodeks, pozwalający na kradzieże. Naprawdę, we własnym interesie powinni żydzi spalić wszystkie Talmudy i Szulchan Aruchy. Może zmieniłoby to ich psychikę, a tem samem usunęło kwestję żydowska. Narazie jednak kwestja ta jest paląca.

„Jak pojmować wyrażenie o rabunku? Gojowi jest zabronione kraść, rabować i brać niewolnice („nadobnej postaci" Deuteronomium. XXI, 11) **i t.p. u goja albo u żyda, ale żydowi u goja nie jest zabronione"** (Aboda Zara, VIII, 5).

Werset ten, jak widać, przyznaje żydom prawo do handlu żywym towarem, **który też** stanowi wyłączny monopol żydów.

Pan Graetz, historyk żydowski mówi w „Histoire de Juifs", III, str. 346 dosłownie tak: „Talmud był sztandarem, który służył jako znak łączności dla żydów, rozproszonych po rozmaitych krajach, podtrzymywał jedność judaizmu".

Winszuję takiego sztandaru, ale wcale go nie zazdroszczę...

ROZDZIAŁ VII.

PRAWO PRZYWŁASZCZENIA.

„Rzecz, którą zgubił nieżyd, znalazca nietylko może zatrzymać, ale nawet zabronione jest (ją) **oddawać, albowiem Pismo powiada: „Zgubiona rzecz twego brata"** (Deuteronomium, XXII, 3): **jeśli jednak znalazca** [illegible] **dlatego, aby w ten sposób uczcić Imię Boże, by sławiono Izraela, iż ufają Bogu, jest chwalebne; gdyby coś Imię Boga miało być przez to zniewarzone, że nieżyd myślałby, iż rzeczy nie zgubił, ale okradł go jakiś żyd, to oddać trzeba; w każdym razie trzeba starać się zabezpieczać rzeczy nieżyda przed złodziejami, jak (rzeczy) żyda, aby żyć z nimi w zgodzie",** (Choszen Hamiszpat, § 266, art. 1).

Łatwo pojąć, czemu zwykle nie odzyskujemy zgubionych rzeczy i czemu czasem — niesłychanie rzadko — żyd oddaje coś. I w jednym i w drugim wypadku jest w zgodzie swem prawem, tylko, że przywłaszczając sobie rzecz zgubioną, działa zgodnie ze swym interesem i bez wykrętów, a zwracając ją postępuje obłudnie, bynajmniej zaś nie powoduje się uczciwością. Zwrot może bowiem nastąpić tylko „aby żyć w zgodzie" z gojami. W innych wypadkach jest grzechem.

(c. d. n.) **Goj.**

„Naród, zniszczony materjalnie i moralnie przez żydostwo, jak naród polski — ma naturalne prawo obrony. Z PUNKTU WIDZENIA KATOLICKIEJ ETYKI NIE MOŻNA ZWALCZAĆ DĄŻENIA POLAKÓW DO ZATAMOWANIA FALI ZAŻYDZENIA NASZYCH MIAST“.

KRONIKA
krakowska

A JEDNAK.

Żydzi w Krakowskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej! Dowiadujemy się, że akcja żydów krakowskich w kierunku uzyskania stanowiska wiceprezesa w krakowskiej Izbie Przem. - Handl. jest na... dobrej drodze. Już niedługo zdaje się, a w zarządzie polskiej instytucji zasiądzie żyd. Kandydaturze żyda na stanowisko wiceprezesa przeciwstawia się kupiectwo polskie, które wysuwa jako swego kandydata — znanego w sferach kupieckich p. Jakubowskiego. Wątpić jednak należy, czy sprawa przybierze taki obrót, gdyż jest jasnem, że zmiana statutu, którą przedstawiono do zatwierdzenia min. przem. i handlu, miała na celu stworzenie możliwości uzyskania jednego z najważniejszych stanowisk właśnie dla żydów.

Zapytujemy, czy ci, którzy tak gorąco zabiegali o to, aby żydzi weszli do zarządu Izby Przem. Handl. są teraz zadowoleni? Czy cieszą się z tego, że spełnili swój „obowiązek“? Czy to jest walka o prawdziwy, chrześcijański i narodowy Kraków? Panowie pomyślcie nad tem coście zrobili!

Właśnie sprawa nie jest jeszcze zakończona, ale przesądzona: żydzi wejdą do polskiej instytucji, choć ich tam nie było.

A wejdą dlatego, że ktoś uląkł się ich gróźb i pospieszył zmienić statut (!), aby tylko zadowolić żydów. Co my dla tych żydów nie robimy?

BEZCZELNOŚĆ ŻYDÓW i w Krakowie przybiera swe nowe formy. Od pewnego czasu obserwuje, że „nieznani sprawcy“ (napewno żydzi) „zdobią“ wszelkie afisze, a nieraz i kamienice w niektórych dzielnicach Krakowa napisami „Kupuj u żyda“. Przez jakiś czas najwięcej tych prowokujących napisów znajdowało się na afiszach Teatru Miejskiego (wydrukowanych nawiasem mówiąc w drukarni żydowskiej i reklamujących aż dwie firmy żydowskie!). Te prowokacje żydowskie mogą się kiedy źle skończyć; np. ktoś odpowie na nie czynem, inny nie pójdzie właśnie do teatru, albo do reklamowanych firm żydowskich, a tylko dlatego, że to wszystko żydowskie, albo u żydów zrobione. A więc panowie żydzi i wy, którzy ich popieracie — uwaga!

POŚREDNICTWO ŻYDOWSKIE zabija drobne kupiectwo, a niema ani jednej dziedziny życia, któreby od niego wolne było. Oto przykład pośrednictwa: krakowska reprezentacja Browaru Żywieckiego — Baster (żyd), gdy sprzedawała piwo wprost u siebie pobierała piwo po 52 grosze, ale gdy na okoliczne wsi oddała pośrednictwo żydowi Immergluckowi (taki ma zawsze szczęście) cena podskoczyła z 52 na 56, albo 57 groszy. A więc detalista płaci drożej dlatego, że centrala uważała za stosowne kosztem jego nakarmić pośrednika. Czy tak być powinno?

JEDNO Z PISM ŻYDOWSKICH zamieszcza na ostatniej stronie swego numeru „firmy godne polecenia“ w Krakowie. W tym spisie figurują oczywiście same firmy żydowskie. Gdy pismo takie dostanie się do rąk nieuświadomionego, łatwo zrozumieć skutek.

PRZESTRZEGANIE GODZIN handlowych obowiązuje wszystkich tylko nie żydów. Ci handlują po 7 godzinie nieraz b. długo. Wypadki łamania przepisów są zjawiskiem stałem. Prawie wszystkie sklepy żydowskie i to nawet w śródmieściu są otwarte po godzinie siódmej. Już o Kazimierzu nie mówi się. Tam zakupów dokonywa się nawet w niedzielę i to zupełnie jawnie, do czego służą tylne drzwi.

Możeby tak odnowiednie czynniki wpłynęły na to, aby przestrzegano godziny handlowe, aby nie profanowano niedziel i świąt żydowskim handlem.

LEKTORAT JĘZYKA HEBRAJSKIEGO na Uniwer. Jagiellońskim prowadzi jeden z żydowskich hebraistów. Ostatecznie z tem można się zgodzić, skoro nie było dotąd (?) na to stanowisko Polaka. Ale nie można się pogodzić z tem, aby lektorat był szkołą dla wszystkich żydów z Kazimierza. Wedle przepisów wstęp na wykłady mają tylko studenci zapisani w danym roku na uniwersytet. Tymczasem na lektorat hebrajski — jak nam donoszą ze sfer studentów — uczęszczają osoby pochodzenia żydowskiego, które z uniwersytetem nie mają nic wspólnego. Trudno jest oczywiście przeprowadzić ścisłą kontrolę, kto jest zapisany, a kto nie, gdyż przy wejściu do sal wykładowych nie przeprowadza się kontroli, a wykładowca niema obowiązku tem się zajmować. Te okoliczności nie upoważniają jednak „naszych wybranych“ do bezpłatnego uczęszczania na wykłady nawet języka hebrajskiego. Sprawa ta powinna powinna znaleźć jakieś rozwiązanie. Władze uniwersytetu muszą ograniczyć „zapał naukowy“ semitów z Krakowa przez obostrzenie i kontrolę przy wstępach na wykłady, aby nie było tego, że każdy, kto ma ochotę, mógł swobodnie, bez złożenia najmniejszej opłaty, uczęszczać na wykłady, za co studenci Polacy płacić muszą, choć konstytucyjnie nauka jest.... bezpłatna.

Trzeba nareszcie przeprowadzić raz porządek, aby „nasi“ semici nie uważali za stosowne uczęszczać na wykłady, na które nie mają zezwolenia.

Kto ma uczyć żydów
z ul. Emaus o barwach państwowych?

Utarło się u nas przysłowie: „wolno w Polsce, jak kto chce“. Przysłowie to, zdaje się, specjalnie podoba się żydom, bo stosują je w życiu nawet tam, gdzie naprawdę nie powinno być „wolno, jak kto chce“, mianowicie, tam, gdzie chodzi o znajomości i respektowanie barw państwowych.

Tu już nie można ani nic zmieniać ani nie można nie wiedzieć. Tu już żaden właściciel realności nie powinien dowolnie „uznawać“ za polską, flagę chińską, turecką czy czeską, jak to miało miejsce w czasie ostatnich manifestacyj żałobnych, przy ul. Emaus Nr. 8, gdzie najspokojniej w świecie wywieszono na krzywym, sękatym patyku czerwono - białą flagę.

Abstrachując zupełnie od samego „pożal się Boże“ wyglądu tej flagi, brudnej, spłowiałej i jeszcze obstrzępionej, najwyżej zdradzającej były niegdyś kolor czerwony i biały, zaciekawia fakt wywieszenia tej flagi raczej czeskiej, a jeszcze więcej zastanawia to, **że dwukrotne zwrócenie właścicielowi uwagi, nie odniosło bodaj tego skutku, żeby odwrócić flagę przynajmniej kolorami.** Jest to już albo, zupełnie niezrozumiały złośliwy upór, albo poprostu kpiny, a z tego nie wolno kpić. Już sama flaga, jako taka, swoim stanem i wyglądem zewnętrznym przynosi właścicielom ciężki wstyd wobec państwa i wobec lokatorów, których zaiste jest w tym domu akurat tyle, co śledzi w beczce. Ponoć sąsiedni 5-cio piętrowy dom o sześciu poziomach mieszkalnych, nie posiada tylu lokatorów, co ten jednopiętrowy, o czterech poziomach, kurnik.

Warto przy okazji przypomnieć właścicielom o wymogach higjeny i bezpieczeństwa, do których należałoby też zaliczyć zamiatanie, mycie i co najważniejsze wietrzenie korytarzy i ustępów, oraz zabezpieczenie mocno niepewnych drewnianych, podpartych rurką schodów. Pewnie, że jedna służąca, skoro jest dozorczynią domu, służącą w mieszkaniach i jeszcze ponoć parobkiem w stajni, wszystkiem nie może sprostać, ale na to jest chyba rada?

Przysłowie, które mówi, że wolno w Polsce jak kto chce, nie jest bynajmniej hasłem do „humanitarnego“ stosunku względem służby i lokatorów, od których za smrodliwe i zakaraczone ubikacje łupi się niemiłosiernie skórę, ani też do wywieszania i to z okna na pokręconym jak żydowski paragraf kiju, brudnych, spłowiałych i obstrzępionych flag, a już gdy ktoś dwukrotnie piętnuje takie wybryki, nie wolno ośmieszać i zohydzać polskich barw. To jest nieobywatelskie wobec państwa, które wymaga nie więcej, niż może i powinno.

Miejmy nadzieję, że kompetentne władze zdołają odpowiednio wpłynąć na takich zbyt oszczędnych patrjotów. **A. S.**

SPORT

Wyniki zawodów ligowych:

Cracovia — Ruch 0 : 0.

Pogoń (Lwów) zwyciężyła **Wisłę** (Kraków) w stosunku 3 : 1, która wystąpiła w osłabionym składzie.

Ł. K. S. pokonał **Wartę** (Poznań) 4 : 1, dzięki czemu wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli.

Legja — Warszawianka 3 : 2.

W wyścigu kolarskim o mistrzostwo okręgu krakowskiego zwyciężył **Duda** (Garbarnia) przed **Wandorem** (Legja).

Co grają w kinach?

Apollo: **„Świat idzie naprzód“.**
Bagatela: **„Twe usta kłamą“** i rewja: **„Bagatela zaprasza“.**
Słonko: **„Weronika“** (Fr. Gaal).
Sztuka: **„Złodziej serc“** (Frederic March).
Świt: **„Szaleńcy“** (My pierwsza brygada).
Uciecha: **„Poszukiwaczki złota“.**
Wanda: **„Kapitan Kordoran“** (Vlasta Burian).

Komunizm polski — to krzyk rozpaczy, to nierozumne wierzganie. Polski socjalizm — to przywiązanie do dawnych, dziś już zbutwiałych sztandarów, które nie wytrzymały próby życia. Sanacja, chadecja i endecja to tchórzliwe spożywanie ochłapów wielko - kapitalistycznego stołu. Organizacją pracującej Polski może być tylko Narodowy Socjalizm.

Polityczny egzamin.

Czy nic się nie zmieniło i nie zmieni po maju 1935 r.? Są tacy, co twierdzą, że nic. A jednak... A jednak: pewnem jest, że przeżywamy chwile przełomowe. Naród polski staje jeszcze raz do dziejowego egzaminu. Egzaminatorów miewaliśmy nieraz bardzo surowych i wymagających. Świeżo jeszcze brzmią nam w uszach okrutne słowa: „Naród idjotów"... Tak okrutne, że nie chcemy przypuszczać, iżby się one do Polaków odnosiły. Z innego miejsca mówiono o „szmatach". mówiono wprawdzie w ten sposób o pewnej tylko warstwie. A jeszcze ktoś prawił o megalomanji, czyli samodurstwie narodowym...

A jakaż jest rzeczywistość? Pierwszy fakt: **Niemcy się zbroją**, te Niemcy, które według obliczeń ekonomistów są gospodarczo 18 razy od nas mocniejsze. Przeciwko komu? Czy przeciw idei komunizmu? Czy przeciw dalekiej Ukrainie, czy bliższej Litwie? Czy też — dla zupełnie bliskiego, a bardzo pożądanego Pomorza, Śląska, Poznania, które „po drodze", w drobnym konflikcie czysto „lokalnego" charakteru, mają wrócić do niemieckiej ojczyzny?..

Robotnik i chłop — w bezrobociu, głodzie i nędzy: oto drugi fakt. A siedzi nasi ze wschodu i zachodu pracują całą parą. Praca sąsiada zachodniego ma taki urok i powab, że imponuje nawet trzeźwym Czechom. Czyż nie dlatego Czesi w ostatnich wyborach głosowali w okręgach granicznych na Niemców?

Poniższe uwagi dzisiaj, po maju 1935 r. nie mogą być przez nas niewypowiedziane, nie mogą — pod grozą politycznej śmierci.

I.

Warszawski dziennik „Kurjer Poranny", mający całą torbę lez dla „szarego człowieka", po polsku piszący, lecz djabli wiedzą po jakiemu myślący jakaś niby „lewicowa sanacja" dnia 11 maja napisał artykuł p.t. „Groźne ostrzeżenie pod adresem spekulantów zagranicznych". Było tam sporo rzeczy słusznych. Ale wkrótce potem, bo już 25 maja tenże „Kurjer" zaczął przepraszać zagranicznych spekulantów. Zaczął wywodzić, że „pochodzenie kapitału zakładowego" nie odgrywa żadnej roli, czyli, że przekreślił swoje wywody poprzednie. W te pędy po „Kurjerze Porannym" przybiegł osławiony „Robotnik", owa ambasada żydowska pośród umęczonych polskich robotników, owa jaskinia fałszu, mająca na zawołanie całą gębę wyświechtanych i pustych frazesów. Oba te pisma szybko zrozumiały, że stanowią nieodłączne ogniwa dzisiejszego zbrodniczego i głupiego systemu gospodarczego. Kredyty zagraniczne, bogate żydy, „Kurjery Poranne" i „Robotniki" — każdy ma swoją rolę. Ruszcie jedno ogniwo, wszystko runie. Teoretycy „kredytów zagranicznych" sanator Matuszewski i endek Rybarski niby nie poradzili ze swoją „nauką" (z przed 30 lat!), gdyby nie mieli tamtych strażników w Serenie. **Dzisiejsza postać zwyrodniałego kapitalizmu**, opartego o zagraniczny banknot i o zagranicznego oszusta, **musi coprędzej być zastąpiona przez system zdrowego sensu gospodarczego i polskiej racji stanu.** Polska musi przecież nauczyć się od Stalina, Hitlera, Mussoliniego i Rosevelta. Polska musi rozstrzygnąć samodzielnie kwestję swojego bezrobocia, swojej przymusowej bezczynności conajmniej 50% zdrowych i w pełni sił będących Polaków. Żadnych półśrodków! Sto czy dwieście miljonów pożyczki inwestycyjnej, z których połowę „legalnie" skradną zagraniczni aferzyści, w horendalnych cenach za węgiel, stal, naftę i cukier, to przecież nie jest rozstrzygnięcie. Przecież polski narodowy socjalizm już coś niecoś się zakorzenił. Przecież polski narodowy socjalizm wskazał drogę, jak realizować pomysły Karczewskich, Filipowiczów, Ostrowskich, Doboszyńskich, — pomysły w zasadzie dobre, ale w szczegółach fantastyczne, a przedewszystkiem pozbawione rumieńców i dynamiki życia.

II.

Świeżo cała Polska wstrząśnięta została wieściami o kradzieżach kolejowych, dokonywanych przez szajkę złodziei na czele z b. naczelnikiem dystansu Hermanem, „gospodarującym" w węźle kolejowym łowickim. Złodzieje siedzą w kryminale. Ale nic nie słychać o tych, którzy przez niedbalstwo służbowe dopuścili do takiego skandalicznego rozkradania dobra publicznego. Kolejowe władze zwierzchnie, wywiadowcy urzędów śledczych, urzędnicy skarbowi, na których oczach pracownik kolejowy, zarabiający 200 zł. i mający na utrzymaniu rodzinę, kupował kamienicę, budował luksusowe wille... Tym, którzy na to wszystko byli ślepi — nic?! A znowy dwa lata temu Żyrardów. Przecież to był rozbój na otwartej drodze. I tam też było dużo „ślepych", pomimo, że zrozpaczony pracownik Zakładów Żyradowskich Blachowski palnął w łeb dyrektorowi Koehlerowi na kilkanaście miesięcy przedtem, — pomimo, że ten strzał powinien był obudzić najbardziej uśpione sumienia.

Stosunek urzędnika do urzędu powinien być inny. Polskę nie stać na galicyjskie „odrabianie kawałków" lub „wygotowywanie pisma", na czekanie, aż „strona wdroży skargę".

III.

Kiedy inne ugrupowanie się kompromituje, partja mała, partja małych ludzi i małych interesów, doznaje wielkiej radości. „Im gorzej u sąsiada, tem lepiej dla mnie, tem prędzej tamtego licho weźmie". My zajmujemy inne stanowisko. My pragniemy, ażeby ci wszyscy, którzy w Polsce mają cośkolwiek do powiedzenia, reprezentowani byli przez jednostki wybitne. My się poprostu wstydzimy, jeżeli okrągłe zero, choćby działało pod innym znakiem nabiera w Polsce znaczenia. I dlatego dowiedzieliśmy się z prawdziwą satysfakcją, że w życiu politycznem państwa zaczynają odgrywać rolę byli premjerzy, czyli ludzie cokolwiekbądź o zdolnościach niepoślednich. Pierwszorzędnej doniosłości kwestją dla Polski w chwili dzisiejszej jest pozbycie się miernot, **a wyszukanie najtęższych głów i najtęższych charakterów.** Niewątpliwie myśl o wysunięciu najdzielniejszych ludzi na front życia politycznego była ideą ostatnią zmarłego Marszałka Piłsudskiego. Tej zdrowej myśli nie dane było słabnącym siłom zrealizować. Wynaturzyła się w ową „elitę", której społeczeństwo już poważnie nie traktowało. Ubocznie dodajmy, że zapewne w naradach b. premjerów nie uczestniczył prof. Kozłowski, ponieważ wiemy z gazet, że zaraz po nagłym jego ustąpieniu z Polski wyjechał, a nie słyszeliśmy, ażeby powrócił.

Na uwagi powyższe można zareagować dwojako: można się obrazić i można je rozważyć. Można się obrazić, dać odczuć, można nawet zabronić przemawiania do rodaków. Wszystko narazie można. I my jesteśmy gotowi na wszystko. Ale można również starać się zrozumieć. Można, będąc na górze, zdać sobie sprawę, że jest dół, że mundury policyjne nie zasłaniają społeczeństwa.

Egzamin zdajemy wszyscy. Od dzisiejszego egzaminu zależą losy Polski w najbliższym okresie. Ale przy tej sposobności rozstrzyga się i sprawa całkiem błaha, przemijająca. Postawmy ją krótko i otwarcie: chodzi o to, czy pewnej grupie będzie się nadal nadawało pogardliwe, ironiczne, wrogie miano „sanacja", czy też grupa ta zostanie podniesiona do rangi poważnego obozu prorządowego. Do obozu, który rozumie swoją odpowiedzialność wobec narodu polskiego i wobec historji polskiej.



W KILKU WIERSZACH.

Dwa tysiące pięćset ochotników zgłosiło się jednego dnia w Anglji na pierwszy apel rządu, po zdemaskowaniu zbrojeń niemieckich. Oto odpowiedź godna wielkiego narodu. Oto dowód, że rozum polityczny potrafi bez środków przymusu osiągnąć swoje cele.

Aeroklub warszawski. Zarząd tej instytucji został w ostatnim czasie odnowiony. Ustąpili wszyscy dotychczasowi członkowie z wyjątkiem 3 wojskowych. Ponadto mówią o wprowadzeniu w centrali i oddziałach aeroklubu jednolitego, raczej wojskowego kierownictwa. Z największą satysfakcją notujemy tę pogłoskę. Radykalnie usposobieni nacjonaliści w armji polskiej, wolnej od wpływów partyjnych, widzą oparcie dla nowych dróg Polski.

Jak Niemcy obchodzą swoje uroczystości. Na imieniny Hitlera pewne poważne ugrupowanie niemieckie podarowało swojemu wodzowi eskadrę samolotów myśliwskich. Sposób uczczenia jednostki jest tu znamienny: widać w nim myśl! Przecież nawet uczucia, wyrażane przez społeczeństwo, powinny się wyrażać w formie, mającej jakiś sens.

—OIoIO—

RODACY!

Przystępujemy do opracowania **kalendarza informacyjnego „Polskiej Karty" na rok 1936**, który ukaże się z końcem września b. r. Kalendarz zawierać będzie oprócz bogatej treści, dokładny spis wszystkich **chrześcijańskich firm przemysłowych i handlowych** z terenu Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Zagłębia Dąbrowskiego, miast Bielska- Białej, Dziedzic i Żywca, oraz adresy większych wytwórni i składów w całej Polsce.

Celem naszym **jest wskazać polskiemu wytwórcy, kupcowi i konsumentowi chrześcijańskie placówki**, ażeby mogli z korzyścią dla Polski omijać żydowskie towary i żyda pośrednika.

Kalendarz będzie popularny, przedewszystkiem bardzo tani, dostępny dla każdego, kolportowany w całej Polsce, szczególnie na południowo zachodnich rubieżach Polski, najbardziej opanowanej przez żydostwo. To też nie wątpimy, że akcja nasza spotka się z należytem zrozumieniem i poparciem Polaków.

Wydawnictwo.

Redaktor i Wydawca: Józef Kojder Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8. Drukarnia L. Gronusia w Krakowie, ul. Stolarska l. 6. Tel. 110-13